

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji 1 na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., za granicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80 gr. dla poszukiwaczy pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 79

Katowice, piątek 5 kwietnia 1929 r.

Rok 34

W przededniu zmiany Rządu

Prasa donosi, że w czwartek rozpoczną się rozmowy szczegółowe, zmierzające do likwidacji utajonego przesilenia gabinetowego, jakie przeżywamy od dłuższego czasu. Dzień dzisiejszy nie wyjaśnił jeszcze sytuacji.

Mimo to krążą najbardziej fantastyczne pogłoski, związane z faktami, jakie dzisiaj miały miejsce. A więc przez warszawskie pisma popołudniowe za-notowana została wersja, jakoby na wieczornym posiedzeniu Rady ministrów p. premier Bartel zakomunikował członkom gabinetu o swym ustąpieniu ze stanowiska.

Żadna z zapowiedzianych na dzisiaj oficjalnych konferencji, m. in. p. Prezydenta Rzeczypospolitej z p. Marszałkiem Piłsudskim nie odbyła się. Dzień dzisiejszy zatem nie przyniósł rozwiązania przesilenia.

Sytuacja jest mocno naprężona wskutek walki, która toczy się za kulisami pomiędzy zwolennikami bezwzględnego kursu, a czynnikami, które chcą się liczyć z położeniem gospodarczym kraju i opinią w Polsce i zagranicą. Optymiści twierdzą, że zakończenie kryzysu rządowego przyniesie już dzień jutrzejszy.

Wczoraj po południu odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Ministra Spraw Wewn. gen. Składkowskiego w zastępstwie p. Premiera Bartla. Oficjalny komunikat Prezydium Rady Ministrów z tego posiedzenia głosi, że Rada Ministrów zajmowała się kilkoma drobnymi sprawami, których uchwalenie jest konieczne. Jednakże według pogłosek krążących wśród sfer zbliżonych do Rządu — dzisiejsza Rada Ministrów poświęcona była załatwieniu tych spraw, —

które Rząd obecny musi zlikwidować przed swym ustąpieniem oraz wręczeniu dymisji poszczególnych członków gabinetu p. Bartla.

Kto będzie następcą p. Bartla?

Na ten temat krążą liczne i różnorakie pogłoski. Wymienia się wiele nazwisk.

Jakkolwiek by było, faktem jest, że zmiana rządu jest zdecydowaną, gdyż nie zaprzecza się mnóstwom pogłosek na ten temat.

Posel polski w Moskwie, p. Stanisław Patek, bawiący obecnie w Warszawie, przedłużył swój pobyt w kraju na okres jednego tygodnia, celem załatwienia szeregu spraw służbowych.

Nadmienić należy, iż według pogłosek p. Patek ma być kandydatem na jedno ze stanowisk w gabinetcie.

Nowa komisja badania na Śląsku

Zgodnie z naszą zapowiedzią, odbyła wczoraj na Śląsku komisja Instytutu badania koniunktur w osobach pp. dyr. departamentu Jastrzębskiego, Pomorskiego i Adamieckiego, która przeprowadzi badania rentowności przemysłu hutniczego w związku z wysuniętymi przez robotników żądaniem podwyż-

szania zarobków oraz żądaniem przemysłu hutniczego podwyższenia cen wyrobów żelaznych i metalowych. Reszta członków komisji przybędzie do Katowic dzisiaj tak, że prace komisji rozpoczną się prawdopodobnie w piątek 5 bm.

—o—

W Meksyku walka trwa dalej

Reuter donosi, że powstańcy ewakuowali Jiminez w stanie Chihuahua. Związkowe wojska lotnicze usiłowały odciąć odwrót wojsk powstańczych — brzucając bombami ich transporty wojskowe. Generał Carilla, dowodzący oddziałem wojsk związkowych, komunikuje, iż wojska te, operując w zachodnich stanach, zajęły we wtorek rano La Cruz.

Przewidują tu, że wojska federalne zajmą dziś

bez trudności miasto Jiminez. Wojska powstańcze dążą do Chihuahua, od którego dzieli je 7 znajdujących się na drodze mostów objętych pożarem. Krwawa bitwa stoczona czoraz z głównymi siłami powstańcami pod Jiminez jest największym zwycięstwem armii nacjonalistycznej nad powstańcami w czasie ostatniej kampanii. Bitwa ta trwała 2 dni.

—:—

Deja aresztowany

Dowiadujemy się, że zaaresztowany został w Katowicach współwłaściciel restauracji „Polonii“, Franciszek Deja, na skutek listu gończego Sądu Karnego w Toruniu za dwa krzywoprzysięstwa i 6 większych oszustw. Deja odstawiony zostanie do więzienia Sądu Karnego w Toruniu.

Przypominamy, że jest to ten sam Deja, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie, stawiając mu ciężkie zarzuty oszustwa, poparte dowodami. Deja jednakże na tyle był butny, że zaskarżył nas i przez swego adwokata p. Guzgo zasypywał sprostowaniami, które oczywiście nie zamieszczaaliśmy. Obecnie p. Deja dostał się w ręce sprawiedliwości.

Po 11 miesiącach

Warszawa, 4. 4. (AW.) Dziś kończy się w fabryce Webera strajk robotników na tle żądań podwyższenia płac o 50 proc. Rokowania dopiero po 11 miesiącach doprowadziły do porozumienia.

Kapitałści ang. wykupują Rosję

Warszawa, 4. 4. (AW.) Plan finansistów angielskich, którzy przebywają obecnie w Moskwie, polega na wykupieniu ich własnych przedsiębiorstw naftowych w Rosji, skonfiskowanych swego czasu przez Sowiety. Cena kupna ma być znacznie niższa od cen na rynku światowym. Różnica z tego wynika ma stanowić fundusz kasy kompensacyjnej, wyznaczony na spłacanie dawnych długów rosyjskich.

Teror polityczny na Litwie

Donoszą z Kowno, że tamtejsza policja aresztowała we wtorek prawie wszystkich przywódców partii socjalistycznej na Litwie m. in. Galinsę, Bejłnisa, Kairisa i wielu innych. Podobno urządzone tam tajne zebranie w lokalu redakcyjnym pisma „So-

zialdemokratias“, które wykryto. Budynek redakcyjny został otoczony przez policję kryminalną, — która aresztowała przeszło 100 osób. W związku z tem zarządzono rewizję w Centralnym Komitecie Federacji Robotniczej, podczas której również aresztowano kilku z wybitniejszych członków partii.

Waldemaras zraził sobie wszystkich dziennikarzy

Kowno, 2. 4. Wielkie wzburzenie w kołach tuł. dziennikarzy zagranicznych wywołało zatwierdzenie przez Waldemarasa w charakterze ministra wojny wyroku, wydanego przez kowieński sąd wojenny przeciw korespondentowi ryskiego dziennika „Jaunakas Sinas“, skazującego go na 2000 litów, albo 2 miesiące więzienia za ogłoszenie w swoim piśmie korespondencji, krytykującej wypadki polityczne na Litwie.

Jest to pierwszy w Europie wypadek ukarania korespondenta zagranicznego przez władze krajowe za niekorzystną ocenę sytuacji politycznej w danym kraju. Z tego powodu wśród zagranicznych korespondentów w Kownie, pojawił się nawet wniosek demonstracyjnego opuszczenia Litwy.

Dymisja rządu austriackiego

Wiedeń, 3. 4. Dziś po południu Austriacka Rada Ministrów postanowiła wnieść dymisję całego rządu. Prezydent Republiki Miklas, dymisję przyjął.

Niespodziewane ustąpienie rządu zaskoczyło austriackie koła polityczne. Bezpośrednie przyczyny kroku ks. Seipla są dosyć niejasne.

W kołach parlamentarnych wymieniają wśród przyczyn ustąpienia stanowisko Landbundu w sprawie przywozu nierogacizny z Polski, wzrastająca opozycja „wielko-niemców“ przeciwko osobie ks. Seipla, trudności wywołane strejkami w przemyśle metalowym, a w pierwszym rzędzie wzrastające

nieporozumienie w łonie samej koalicji rządowej. Jest rzeczą w każdym razie pewną, że sformułowanie nowego gabinetu napotka na wielkie trudności.

Lilliput dyktatorem

London, 2. kwietnia. Jakk donosi „Times“, książę Monaco zareagował na demonstrację swoich poddanych dekretem, rozwiązującym Zgromadzenie Narodowe, złożone z 12 członków.

Przez to zarządzenie została zawieszona konstytucja państwa Monaco.

Indje domagają się praw dominium

London, 3. kwietnia. Kongres liberalny zjednoczonych prowincji hinduskich w Lucknowie uchwalił jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że tylko zmiana konstytucji indyjskiej, nadająca Indjom stanowisko dominium, odpowiada potrzebom kraju i żądanom ludności.

Postępowo usposobiona część ludności hinduskiej odrzuci stanowczo każdą próbę uzupełnienia obecnej zupełnie niewystarczającej konstytucji przez półśrodki, a nawet przyznanie samorządu prowincjonalnego bez odpowiedzialnego rządu głównego. Kongres zwraca dalej rządowi i parlamentowi angielskiemu uwagę na wzrastające niezadowolenie narodu hinduskiego z obecnego ustroju i na wzrastające rozdwojenie między rządem Indji i narodem indyjskim. Utorowanie drogi dla przyjaznego stosunku na podstawie ustępstw angielskich leży niemiennie w interesie Anglii jak i Indji.

W wyniku odbytego w czerwcu kongresu wszechpartyjnego w Delhi spodziewają się wedle dalszych wiadomości z Bombaju utworzenia poważnej organizacji muzułmańskiej. Także ta nowa organizacja będzie żądała samorządu dla Indji, jednak przy rozdziale między poszczególnymi grupami ludności. Organizacja ta wystawi własnych kandydatów do najbliższych wyborów powszechnych.

Armja nankińska w Hankau

Pekin, 3. 4. Chińskie kanonierki zbombardowały ubiegłej nocy miasto Hankau. Bombardowanie trwało przeszło pół godziny, większej szkody jednak nie wyrządzono. Wojska nankińskie zajęły we wtorek po zaciętej walce jedno z przedmieść Hankau. Komendant miasta uciekł samolotem z miasta. Przypuszczają, że udał się do prowincji Szantung. Burmistrz miasta Hankau sforsował z ludnością miasta milicję, która ochronić ma miasto przed płądrowaniem.

Położenie polityczne w Kantonie jest nadal nie wyjaśnione.

Szalejący murzyn

„Chicago Tribune“ donosi z Nowego Jorku, że pewien murzyn w ataku szału, wybiegł na ulicę, strzelając ze strzelby myśliwskiej i rewolweru do przechodniów, zabijając w ten sposób 2 przechodniów i raniąc 3. W końcu murzyn skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko.

Śląsk bez budżetu

Najważniejszym zadaniem Sejmu Śląskiego jest uchwalenie rocznego budżetu. Pomijamy tu zadania, które spełnić miał pierwszy Sejm Śląski jak uchwalenie nowej ordynacji wyborczej i Ustawy Konstytucyjnej autonomicznego Woj. Śląskiego. — Tych spraw Sejm nie załatwił, przyczem wina spada zarówno na Urząd Wojewódzki, jak i na Sejm Śląski. Wina Urzędu Wojewódzkiego jest, że nie przedstawił w odpowiednim czasie projektów odnoszących się do ustawy a wina Sejmu jest, że nie pilnował tych spraw. Doroczne budżety uchwalał jednak Sejm aż do roku budżetowego 1928/29.

Projekt preliminarza budżetowego opracowywała każdorocznie Rada Woj. Sejm zwykle zatwierdzał projekt po dłuższej dyskusji, przeprowadzając zazwyczaj drobne tylko zmiany.

Projekt preliminarza budżetowego na rok — 1929/31 zamykał się sumą ogólną na 111.724 343,60

W dochodach:

Administracja Wewnętrzna	2.025.243 zł
Administracja Skarbowa	109.267.270 zł
Administracja Szkolna	414.120 zł
Drukarnia Wojewódzka	26.050 zł
Razem	111.732.683 zł

W wydatkach:

Administracja Wewnętrzna	52.677.336,— zł
Sejm Śląski	1.158.133,— zł
Urząd Kontroli Państwowej	46.414,— zł
Administracja Skarbowa	16.860.123,60 zł
Administracja Szkolna	40.982.337,— zł
Razem	111.724.343,60 zł

W powyższych liczbach nie wyszczególniliśmy pozycji zwyczajne i nadzwyczajne w dochodach i wydatkach. Interesuje nas tu tylko suma końcowa dochodów i wydatków. W stosunku do roku budżetowego 1928/29 wzrósł więc budżet o około 30 milionów złotych. Wzrost ten jest bardzo duży, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że poza kwotą budżetową w wysokości 111 milionów złotych, dysponuje jeszcze Województwo 100-milionową pożyczką amerykańską, przeznaczoną na inwestycje. Łącznie dysponuje Województwo Śląskie olbrzymią kwotą 211 milionów złotych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, pozycje dochodów zwyczajnych Administracji Skarbowej, sięgających sumy 109 milionów, to wynika z tego bardzo znaczny wzrost obciążenia podatkowego społeczeństwa Śląskiego. Urząd Skarbowy musi tę kwotę wycofnąć z podatników śląskich, a że potrafi się z tego „zadania” dobrze wywiązać, świadczy niezmiennie ciężkie położenie gospodarcze sfer zarobkujących zawodowo, jak też drobnego i średniego przemysłu i rzemiosła.

Poza tem spadną na społeczeństwo śląskie olbrzymie ciężary w związku ze spłatą pożyczki amerykańskiej.

Również i gminy śląskie wyrubowały swe budżety do anormalnych rozmiarów. 30 milionowy budżet miasta Katowic oparty jest w połowie na pożyczkach. A ponieważ nie przewiduje się w najbliższych latach nadzwyczajnego wzrostu dochodów więc w konsekwencji będą musiały Katowice walczyć z dużymi trudnościami finansowymi. Myślę,

wice wybrnęły dzięki zawartej umowie z prywatną spółką w sprawie Targowicy z katastrofy finansowej, która wisiała nad miastem jak miecz Demoklesa. Król. Huła lata dziury jak może, by związać koniec z końcem. Inne gminy śląskie wyglądają nie lepiej, a często gorzej.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach sytuacja finansowa Województwa Śląskiego i gmin śląskich.

Projekt preliminarza budżetowego na rok — 1929/30 nie został przez Sejm Śląski uchwalony. Wprawdzie Komisja budżetowa obradowała nad projektem i porównanie do poprzedniego roku budżetowego było porównaniem do kwietnia załatwionym. Jednak Sejm Śląski został bez najmniejszych podstaw realnych rozwiązań, a temsamem wisi budżet na rok 29/30 w powietrzu. Śląsk nie ma więc budżetu i prawnie wojewoda nie ma prawa do otwarcia kredytów. Nawet gdyby otwarcie kredytów nastąpiło w ramach budżetu zeszłorocznego, to również będzie to ani prawem, ani odpowiednim załatwieniem sprawy.

Sejmu niema, ale istnieje Rada Wojewódzka. Rada Wojewódzka mogłaby powziąć uchwały, zezwalając na otwarcie kredytów dla poszczególnych

pozycji budżetowych, przyczem i tu zachodzi zasadnicze pytanie, czy ma to nastąpić w ramach zeszłorocznego budżetu, czy też preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Ale Rada Wojewódzka nie posiada żadnych kompetencji do podjęcia takich uchwał. Rada Woj. nie ma poprostu żadnego prawa do powzięcia uchwały takiej. Zaistniała więc pusta która nie wypełni żaden frazes o potrzebnych inwestycjach, tak często używanych przez młodych ludzi, mających „odwagę”.

Rada Wojewódzka musi brać pełną odpowiedzialność za swe uchwały przed przyszłym Sejmem. A ponieważ i przyszły Sejm będzie bez wątpienia opozycyjny w stosunku do obecnego systemu na Śląsku, więc Rada Wojewódzka winna liczyć się z konsekwencjami każdego swego posunięcia. — Mimochodem chcemy jeszcze zaznaczyć, że Rada Wojewódzka na jednym z ostatnich posiedzeń spetryfikowała dodatkowe kredyty w wysokości 10 milionów zł do 1 września br. Kwota ta właśnie winna być oddana na rachunek Targety do min. skarbu. Ponieważ rząd zgodził się na pozostawienie tych 10 milionów na Śląsku, więc nie chcąc, by pieniądze te dla Śląska przepadły, Rada Woj. spetryfikowała te dodatkowe kredyty, nie wyczerpane do 31 marca.

Uchwałę tę Rada Wojewódzka przedłożyła Sejmowi do zatwierdzenia, będąc pewna, że Sejm zgodzi się na ten krok Rady Wojewódzkiej.

Pan Obrzut dostał 13000 zł.

Konstytucja polska, która obowiązuje na całym terenie Polski i stosuje się do wszystkich obywateli, przewiduje, że funkcjonariusz państwowy, o ile zostanie wybrany posłem do Sejmu, dostaje na czas poselstwa urlop bezpłatny.

Tymczasem dowiadujemy się, że inaczej przepis „urlop bezpłatny” rozumie się na Śląsku, albowiem pan Obrzut, poseł wybrany z listy NPR a później zbiegły do sanacji dostał w tych dniach wszystkie „zaległości” za czas swego posłowania. Wynoszą one pokaźną sumkę, bo około 13.000 zł. Pan Obrzut jest z zawodu nauczycielem i do końca kadencji sejmowej miał urlop bezpłatny.

Dowiadujemy się dalej, że „zaległości” wypłacono p. Obrzutowi wskutek niejasnych przepisów w ustawie o stosunkach nauczycielskich. Użyto tu terminu, że nauczyciel na czas posłowania dostaje „urlop” bez słowa bezpłatny. Obecnie przepis ten wbrew konstytucji interpretuje się, że należy go rozumieć, jako urlop płatny.

Tak więc p. Obrzut pobierał nie tylko diety, ale obecnie dostał także i „zaległe” pobory. Jest to wyraźne bezprawie, albowiem żadna ustawa nie może być sprzeczną z konstytucją. Odnosi się to także i do ustaw, uchwalonych przez Sejm Śląski. Kc

—:—

Bilans płatniczy Polski

Bardzo ciekawe i wyczerpujące obliczenia bilansu płatniczego Polski zostały ogłoszone przez p. Romana Seidlera p. t. „Bilans płatniczy Polski za rok 1927” (patrz Kwartał. Statyst., tom VI, zeszyt 1, rok 1929 oraz w osobnej odbitce).

Według szczegółowych wyliczeń przychody bieżące bilansu płatniczego wyniosły sumę 3.123,4 mil. zł., przychody zwiększające zadłużenie 1376,7, zaś przychody zmniejszające majątek — 147,6 mil. zł. W rozrachunkach bilansu płatniczego znajdujemy następujące sumy:

3922,0 mil. w rozrachunkach bieżących, 427,3 mil. zł. w rozrachunkach zmniejszających zadłużenie i 640,4 mil. zł. w rozrachunkach zwiększających majątek.

Na bilans płatniczy składają się 3 czynniki: 1) towary (2552,8 mil. zł. w przychodach, i 3109,8 mil. w rozrachunkach), 2) usługi — odpowiednie liczby wynoszą 570,6 i 812,2 mil. zł. i wreszcie 3) kapitały — odpowiednio 1524,3 i 1067,7 mil. zł.

Najważniejsze saldo stanowi różnica między rozchodami i przychodami bieżącymi; różnica ta wyniosła dla 1927 roku sumę 798,6 mil. zł. i została pokryta bądź przez przyływ kapitału zagranicznego do Polski, bądź przez wzrost zadłużenia Polski wobec zagranicy.

50000 zł kary

Guście Landau z Bielska stanowczo nie opłaciły się szmuglowane towary. Bo onegdaj z nienacka wpadli do jej składu strażnicy graniczni i przeprowadzili rewizję. Znaleźli masę towaru, który z powodu ilości zmierzono wagą. A było tego 41 kg. koronek, 4 i pół kg. sztucznego jedwabiu i 11 kg. tkaniny jedwabnej, wartości około 10.000 zł.

Towar strażnicy zabrali ze sobą a w dodatku nałożyli karę 50.000 zł. Takie oto są skutki handlu szmuglowanym towarem.

—♦—

JACK LONDON

Dolina Księżyca

170

(Dokończenie.)

Saxon z radosnym śmiechem forsowała dzikość puszczy, pnąc się po kamieniach, brnąc przez bagna, i przepełzając pod zwaliskami starych pni.

Droga stawała się coraz trudniejsza, coraz bardziej stroma, dzika i zarosła.

— Poczekaj tutaj — powiedział stanowczo Billy, rzucił się na ziemię i sam popęztał dalej.

Saxon czekała. Czekala bardzo długo. Żaden dźwięk nie mącił ciszy. Wreszcie Saxon poczęła pełznąć śladami Billa. Po chwili dostrzegła zbliska ową złamaną sosnę, którą przed godziną widziała z tak daleka. Pod sosną widniała płaska ściana wapienna. Saxon pojęła co widzi. Obejrzała się, szukając Billa. Usłyszała gwizd i spojrzała w górę. Billy wisiał wysoko na drzewie, tuż obok złamanej sosny.

— Nic dziwnego, że w takiej dziczy nikt tego nie odkrył, — wołał do żony. — Poczekaj, zaraz wrócę. Wszystko ci opowiem.

Nie trudno było teraz się domyśleć radosnej prawdy. Saxon wiedziała, że oto jest właśnie cenna glina, której potrzebuje cegielnia.

— No, czy nie cudowniel — wołał Billy, kiedy po kilkunastu akrobatycznych sztukach stanął wreszcie na równej drodze. — Pokład wapienny schowany pod warstwą ziemi grubości około czterech stóp. I to sobie wszystko czeka najspokojniej, aż my znajdziemy naszą Dolinę Księżyca. Wtedy przychodzi deszcz i odmywa kawałek czarnej skorupy, żebyśmy mogli zobaczyć białe jądło.

— Czy to aby taka glina, jak potrzeba? — niepokoiła się Saxon.

— Głowę dam, że ta sama. Za dużo z nią miałem do czynienia. Po smaku poznam. Dostępną się natykałem kurzu na drodze przy dostawach. No,

pracowaliśmy nieźle głowami od czasu znalezienia Doliny Księżyca. Teraz zdaje się, będziemy mogli wyjść na czystą wodę.

— Jeszcze tego kawałka nie kupił — upominała Saxon.

— Nie bój się, stu lat nie skończysz do tego czasu. Zaraz jadę do miasta i robię szkic kontraktu. Potem wolę starać się o pożyczkę. A potem! Potem robię umowę z cegielnią. Dwadzieścia centów za jard — a może nawet więcej. Oni zwarują z radości, jak zobaczą ten pokład. Nie trzeba żadnych wierceń. Cały pagórek to glina a po wierzchu tylko skorupka zwykłej gleby.

— Zepsujecie cały widok — skrzywiła się Saxon. — Nie. Tylko ten wzgórek. Drogę przeprowadzimy z przeciwnej strony.

Saxon i Billy usiedli na trawie nad jeziorkiem i obradowali nad szczegółami przedsięwzięcia.

— Słuchaj — powiedział wreszcie Billy, kiedy zapadło milczenie. — Zaśpiewaj swoją piosenkę o żniwach.

Kiedy skończyła, dodał: — Pamiętasz? Poraz pierwszy śpiewałaś ją, kiedyśmy wracali z majówkami...

— Tak, tego dnia spotkaliśmy się poraz pierwszy — przerwała. — Ciekawam, co ty wtedy o mnie pomyślał?

— To, co myślę dotychczas: że ty jesteś dla mnie. Wiedziałem to od pierwszej chwili. A co ty pomyślała?

— Jak tylko cię zobaczyłam, zaczęłam się zastanawiać „czy to ten?”

— Ale ci się troszkę spodobał, co?

— Tak, zdecydowałam, że właśnie ten, — uśmiechnęła się.

— Słuchaj! — przeskoczył nagle Billy na inny temat. — A możebyśmy tak w zimie pojechali trochę w odwiedziny do Karmelu, uregulowawszy całą gospodarską maszynę. Ty będziesz miała spokojniejszy sezon w ogrodzie, a ja sobie znajdę pomocnika.

Brak entuzjazmu ze strony Saxon zdziwił Billa. — O co chodzi? — zagadnął czempredzej.

Ze spuszczonemi oczyma Saxon powiedziała cichutko. — Zrobiłam coś wczoraj, nie zapytawszy ciebie o radę, Billy.

Czekał spokojnie.

— Napisałam do Toma — dodała Saxon nieśmiało, jakby czyniąc wielkie zwierzenie.

Czekał — choć nie wiedział na co.

— Prosiłam go, żeby przysłał nam statkiem tę dużą, starą komodę, wiesz, którą zostawiliśmy pod jego opieką.

— Hm, nie widzę w tem nic złego — powiedział Billy z westchnieniem ulgi. — Komoda nam się przyda, przewóz możemy też chyba opłacić, co?

— Ach ty kochany, wielki głuptasie! Czyż nie wiesz, co jest w tej komodzie?

Potrząsnął głową. Wobec tego Saxon wyszepiała cichutko, najciszej:

— Wyprawka dziecienna.

— Nie! — krzyknął Billy.

— Ależ tak.

— Naprawdę?

Skinęła głową, cała ciepła od nagłego rumieńca.

— Tego pragnąłem najwięcej na świecie, Saxon. Myślałem o tem bardzo często od czasu, jakśmy znaleźli naszą Dolinę — mówił Billy zająklowie i Saxon poraz pierwszy w życiu zobaczyła łzy w jego oczach. — Ale po wszystkich moich grzechach i awanturach, ja... ja nie śmiałem mówić o tem ani słowa... Ale pragnąłem tego... o, pragnąłem tak bardzo, jak... jak... ciebie pragnę w tej chwili.

Ogarnęły ją szerokie ramiona. Jeziorko na dnie wawozu pamało długą chwilę ludzkiego milczenia.

Saxon poczuła nagle ostrzegawcze dotknięcie palców Billa do swoich warg.

Kierując spojrzenie wślad za ruchem jego ręki, odwróciła powoli głowę i oboje razem spojrzeli w górę, gdzie wychylone z gęstwiny, spoglądały ku nim: jeleni plamisty i smukła łania.

KONIEC

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

Wiadomości bieżące



Dziś: Wincentego
Jutro: Wilhelma
Wschód słońca: godz. 5 min. 28
Zachód słońca: godz. 18 min. 38
Wschód księżyca: godz. 4 min. 30
Zachód księżyca: godz. 12 min. 58

TEATR POLSKI

Czwartek, 4 kwietnia — „Obrona Częstochowy“ — wiecz. 7.30.
Sobota, 6 kwietnia — „Wesele na Kujawach“ — wiecz. 7.30.
Niedziela, dnia 7 kwietnia — „Noc w Wenecji“ — popoł. 3.30.
Niedziela, dnia 7 kwietnia — „Obrona Częstochowy“ — wiecz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 5 kwietnia — „Noc w Wenecji“ — Gliwice.
Piątek, dnia 5 kwietnia — „Piękna żonka“ — Cieszyn.
Sobota, dnia 6 kwietnia — „Mandaryn Wu“ — Sosnowiec.



Wartość zarobków w naturze

Na podstawie § 160 ust. 2 ord. ubezp. ustala się wartość zarobków w naturze, jak następuje:

Żyto, 100 kg.	39.—	złot.
Pszenica, 100 kg.	46.—	„
Jęczmień, 100 kg.	33.—	„
Owies, 100 kg.	33.—	„
Ziarno dla kur, 100 kg.	10.—	„
Kartofle, 100 kg.	6.70	„
Siano, 100 kg.	6.—	„
Słoma, 100 kg.	3.50	„
Mąka żytnia 70 proc., 100 kg.	56.—	„
Mąka pszenna 65 proc., 100 kg.	69.—	„
Mleko, 1 litr	0.37	„
Masło, 1 kg.	6.—	„
Świnia, 1 kg. żywej wagi	2.20	„
Drzewo opałowe, 1 m. sześć.	8.—	„
Rola nieuprawiona, 1 ha.	80.—	„
Rola uprawiona, 1 ha.	200.—	„
Łąka, 1 ha.	200.—	„
Pastwisko od sztuki bydła	50.—	„
Węgiel, tona	25.—	„
Mieszkanie, 1 pokój rocznie	80.—	„
Utrzymanie rocznie	900.—	„

Odnosi się powyższe do zarobków w naturze, pobieranych w roku 1928 przez rolnych urzędników ruchu i robotników fachowych.

„Polska Zachodnia“ a podwyżka cen węgla

Wczoraj podaliśmy do wiadomości niestychany fakt podwyżki cen węgla we wszystkich trzech zagłębiach. Wiadomość tą przyniosła też „P. Zachodnia“. Jednakże nie znalazła ona ani jednego słowa potępienia kapitalistów, zdzierających nielitościwie konsumenta polskiego. „Polska Zachodnia“ ani słówkiem nie napiętnowała baronów węglowych roduwitych Niemców, którzy bogacą się naszym kosztem i kosztem górnika w Polsce.

Pozatem „Polska Zachodnia“ podała wiadomość swą tendencyjnie i obłudnie. Sprawę przedstawia tak, jakby przemysłowcy dopiero zwrócili się do Rządu o zezwolenie na podwyżkę cen węgla. Tymczasem w kołach przemysłowych podkreślają właśnie, że podwyżkę zatwierdził już Minister Przemysłu i Handlu. Stanowisko „Polski Zachodniej“ jest obłudne i robotnicy winni to sobie dobrze zapamiętać.

Ciekawi jesteśmy, czy aby tu nie ujawniły się skutki płatnych ogłoszeń ciężkiego przemysłu w „Polsce Zachodniej“? Wprawdzie p. Rumun zapewniał, że „nic nie obchodzi prawicę co robi lewica“ inaczej „co innego jest administracja a co innego redakcja pisma“, bądź co bądź obecnie sprawa trochę inaczej wygląda. Kc.

Jak aptekarze bogacą się

Najlepszym „interesem“ to apteka. Wiadomo zresztą. Aptekarze też bogacą się najszybciej. Kupują jedną kamienicę za drugą, majątki za majątkami. I to w krótkim stosunkowo czasie. Ażby nie mieć na swej drodze wogóle żadnych zapór właściciele fabryk starają się usunąć konkurentów, jakimi są drogerzyści. Wtedy dochody aptekarzy zwiększyłyby się.

Pozatem jednak aptekarze nie zawsze jeszcze posiadają wewnętrzne cenniki, nie mają niejako stałego planu „wyciąganie od klientów“ pieniędzy. Świadczy o tem apteka niedawno dopiero otwarta w Katowicach przy ul. Piłsudskiego. Pewnemu klientowi sprzedano plaster w dniu 29. marca br. za 70 gr. w dniu zaś 2. kwietnia za 85 gr. W przeciągu zatem kilku dni, w czasie świąt „towar“ podrożał o przeszło 20 proc.

Wydział Zdrowia powinien wglądać w stosunki panujące w katowickich aptekach. (Kc)

Uroczystość 10-cio lecia PPS w Brzęckowicach

W drugie święto wielkanocne odbyła się na sali p. Habryki w Słupnej uroczystość dziesięciolecia tamtejszej placówki PPS. Na uroczystość przybyło z Brzęckowic i ze Słupny około 70 towarzyszy i towarzyszek a wśród nich kilku założycieli Towarzystwa. Z Towarzystwa PPS z Mysłowic przybyło około 20 towarzyszy na uroczystość m. in. towarzysze Jan Habryka, który również należał do założycieli placówki w Brzęckowicach. Ze starych towarzyszy, którzy placówkę na nogi postawili i brali udział w uroczystości wymienić należy ttow. Łydko, obecny przewodniczący placówki, Kokot, jeden z najruchliwszych i Pelka stary, który przez cały czas ofiar- nie i bezinteresownie pracował dla partii.

W sali rozwieszono piękny sztandar Towarzystwa PPS. w Brzęckowicach oraz tablice z napisem „10 lat“. Tablice udekorowali towarzysze w zieleń, umocowali na czerwonym płótnie i oświetlili 6-ciu lampami elektrycznymi.

Gremjalny udział towarzyszy w pierwszym powstaniu

O godzinie 5-tej przewodniczący tow. Łydko rozpoczął uroczystość 10-ciolecia i powitał przybyłych uczestników. Do referatu o założeniu placówki udzielił głosu towarzysze Habryce, który w sposób bardzo rzeczowy omówił początek i rozwój placówki. 10 lat, to na nasze stosunki niby nie wiele, a jednak koleje, które PPS. w Brzęckowicach przechodziła są bardzo interesujące. Placówkę w Brzęckowicach założono w najgorszym czasie, kiedy dyktaturę sprawował na Śląsku „Grenzschutz“ a władz koalicyjnych na Śląsku wcale jeszcze nie było. Ofiarą „Grenzschutzu“ padło kilku towarzyszy, a jeden został rozstrzelany na rynku myślowickim. Był to śp. tow. Czaja. W pierwszym powstaniu śląskim wszyscy towarzysze z Brzęckowic i Słupny wzięli gremjalnie udział w powstaniu a po stłumieniu powstania musieli uchodzić do Polski. Do domu powrócili dopiero wtenczas, gdy komisja aljancka zjechała na Śląsk.

Nowy sztandar PPS

Skoro tylko towarzysze wrócili do domów zajęli się znów gorliwie placówką, która w czasie ich nieobecności podupadła. Praca wydała też wielkie plony, gdyż liczba członków wynosiła przeszło 60, a oprócz tego zakupiono nowy sztandar, który jest chlubą miejscowych towarzyszy. Sztandar ten obnosili towarzysze jako rzecz świętą. Niesiono go w czasie demonstracji przeciwko uciskowi i krzywdzie robotnika polskiego na Śląsku. Ze sztandarem poszła też placówka na most szopienicki witać wojska polskie, gdy wkraczały na Górny Śląsk. Sztandar niesiono w czasie uroczystości obchodzonej przez PPS. z okazji przydzielenia Śląska Polsce. Korfantom bojówki, które dziś są bojówkami są acyjnymi napadły w Katowicach na rynku na pochód i chcieli z ręk wyrwać towarzyszom sztandar. Wtenczas to

murem stanęli towarzysze z Brzęckowic około swego czerwonego znaku i sztandar obronili.

Rola enpeeru i chadeków w Brzęckowicach

Przy zakładaniu placówki PPS. w Brzęckowicach trzeba było pokonywać niezliczone przeszkody. Nie dość, że wszędzie bobrował „Grenzschutz“, bijąc i rozstrzelując towarzyszy, to przeszkody stawiali enpeerowcy. Wtenczas gmina Brzęckowice opanova była przez enpeer i ci właśnie przeszkadzali w założeniu placówki. Nie można było dostać sali na lokal dla placówki w Brzęckowicach, więc towarzysze musieli się udać na Słupnę i tam założyć Towarzystwo. Jakich to stałych przekonani byli panowie enpeerowcy pokazało się, gdy Korfanty wypłynął jako kierownik nowego stronnictwa chadeckiego. Wszyscy poszli za Korfantym i stali się chadekami. Byli mu tak długo wierni, dopóki jego wpływy na Śląsku coś znaczyły. Gdy jednak przyszła sanacja, to porzucili Korfantego i poszli za sanacją, a gdy jutro Korfanty wybije się na czoło, to znów za nim polecą.

Drugie powstanie i praca plebiscytowa

Tak jak w pierwszym powstaniu wzięli towarzysze z Brzęckowic gremjalnie udział w drugim powstaniu śląskim. Byli oni między innymi przy zdobywaniu koszar „Zyherheitswehry“ w Mysłowicach i gdyby nie hasło zaprzestania walki, które ich zastało pod murami Katowic, byłiby poszli dalej.

W pracy plebiscytowej towarzysze w Brzęckowicach robili dużo i zupełnie bezinteresownie. Panowie enpeerzy chcieli tylko rządzić ale za robotę to się brać nie lubili. Pozostawiali to ją chętnie socjalistom, którzy też od pracy się nie uchylali. Czy to szło o kolportaż druków, czy o sporządzanie list mieszkańców, czy rozwieszanie plakatów to do tego najodpowiedniejszymi byli zawsze pepeesowcy. Towarzysze nasi brali też udział w pracach komitetów parytetycznych. Jednym słowem, że placówka PPS. w Brzęckowicach spełniła swój obowiązek w pracy plebiscytowej i we wszystkich trzech powstaniach śląskich do ostatniej kropki nad „i“. Dziś placówka ta chce pracować wyłącznie dla sprawy robotniczej — dla socjalizmu.

Referat ogólny wygłosił tow. Piotrowski, który nawiązując do pierwszych posiewów chrześcijaństwa, które z początku zmierzały do wyrównania różnic społecznych i zostały z czasem wypaczone przez możnych tego świata, aż do czasów dzisiejszych. Socjalizm podjął hasła pierwszych chrześcijan i walczy o prawa równe dla wszystkich o wyzwolenie proletariatu z wszelkiego ucisku i wyzysku. Obydwa referaty nagrodzili towarzysze hucznymi oklaskami.

Tow. Łydko zachęcał do dalszej wytrwałej pracy tow. w Brzęckowicach i Słupny i zamknął oficjalną część uroczystości 10-cio lecia. Potem towarzysze zabawiali się tańcem aż do późna w noc.

Co robili w Sejmie śpasowcy?

Nasi ślascy od Hamburga i Poznania śpasowcy i rewolucjoniści chwalać się po różnych katowickich szynkach, co oni to nie robili w Sejmie dla „proletariatu“. Wygląda tak, że gdyby nie oni to Sejm Śląski wogóle by nie zrobił.

Wobec więc przechwałek, nie od rzeczy będzie podać garść cyfr, których sfałszować nie idzie. Boć prawdopodobnie 1 znaczny i u śpasowców to samo co u nas. Ażby dalej nie być posadzonym o „stronniczość“ podajemy cyfry za „Polonią“, którą nie można posadzić o sympatie dla socjalistów. W „Polonii“ czytamy, że w Sejmie Śląskim od poszczególnych klubów wpłynęły następujące wnioski:

Klub C. Z. L. wzgl. Ch. D. 93 wniosków (32 nagłe); klub N. P. R. wraz z wnioskami p. Szuścika i tow. 49 (18 nagł.); klub P. P. S. 63 (39 nagł.); klub Niemiecki 35 (16 nagł.); klub U. S. Ch. D. 10 (4 nagł.); klub Śl. P. S. 1 wniosek.

Tak jest; aż jeden wniosek wpłynął od śpasmacherów za cały czas ich działalności. Za to djeły brali takie same, jak inni posłowie i „stawiali“... kolejki w knajpach katowickich.

Swoim zbawcom winni się przyglądać bliżej przedewszystkiem ci nieliczni członkowie śpasa, którzy zbłądzili a są ludźmi uczciwymi. (Kc)

Wojewoda znów w Warszawie

Na dzisiaj zostało zwołane posiedzenie Rady Wojewódzkiej, na której barki obecnie spadło wiele spraw ważnych, z powodu rozwiązania Sejmu Śląskiego. Jednakże posiedzenie to zostało odwołane gdyż przewodniczący jej, którym jest wojewoda śląski wyjedzie dziś prawdopodobnie do Warszawy.

Dowiadujemy się, że wyjazd jego s'oi w związku ze zmianami w Rządzie centralnym. Według zbranych przez nas informacji w Warszawie dojdzie do dymisji całego gabinetu, chociaż z drugiej strony zapewniają, że w rachubę wchodzi rekonstrukcja gabinetu i zmiany personalne.

Jeżeli chodzi o Wojewodę Śląskiego interesuje go niewątpliwie zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, któremu każdy wojewoda podlega. Dotychczasowy minister Składkowski udzielał poparcia polityce p. dr. Grażyńskiego, nie wiadomo atoli, jak sprawy ułożą się w przyszłości.

Dlatego też chce on być na miejscu, ażeby zaraz po ewtl. zmianie zetknąć się z nowym ministrem spraw wewnętrznych.

Z Katowickiego

Dziś obraduje Rada Miejska

Przypominamy, że dziś tj. we czwartek odbędzie się posiedzenie Kom. Rady Miejskiej w Katowicach. Porządek obrad ogłosiliśmy przedwczoraj.

Posiedzenie wypadło.

Wczorajsze posiedzenie Magistratu katowickiego nie odbyło się, gdyż wszyscy prawie członkowie jego brali udział w pogrzebie śp. dr. Rostka.

Dr. Sand odchodzi.

Dowiadujemy się, że dr. Sand wicedyrektor Izby Handlowej w Katowicach w najbliższym czasie przenosi się do Łodzi, gdzie obejmie stanowisko wicedyrektora tamt. Izby z płacą 2000 zł. miesięcznie oprócz dodatku reprezentacyjnego.

Dr. Sand od początku istnienia Izby Handlowej w Katowicach tu pracuje i położył pewne zasługi około organizacji tej instytucji.

Złodzieje pod kluczem

W związku z dokonaną kradzieżą dnia 10 marca na szkodę Szankego Ernesta w toku dochodzeń ustalono jako sprawcę Jerzego M., bez stałego miejsca zamieszkania, karanego dwukrotnie za kradzież. Stwierdzono, że wymieniony usiłował również włamać się dnia 10 marca do biur Zw. Pracodawców dla przemysłu budowlanego przy ul. św. Jana w Katowicach.

W związku z dochodzeniami w powyższej sprawie ujawniono sprawców w osobach Waltera W., zam. ostatnio w Katowicach przy ul. Sienkiewicza Nr. 4 i G. Pawła z Bogucic, którzy z końcem lutego br. wspólnie dokonali włamania na strych Nowakowej Marji, zam. w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 11, skąd skradli cytry, mandolinę i 2 pary łyżw, wartości 80 zł. Oprócz tego usiłowali dwukrotnie włamać się na strych Zuka Pawła, zam. przy ul. św. Jana 10, skąd jednak nic nie skradli.

Sprawców po przyznaniu się do winy oddawiono do sądu grodzkiego w Katowicach. Ponadto stwierdzono, że mandolinę i cytry sprzedali sprawcy Potyce Robertowi, zam. w Katowicach, zaś łyżwy nieznanemu chłopakowi.

Żądania hutników siemianowickich.

W dniu 1. kwietnia br. odbyło się zebranie Związku Rob. Przem. Met. oddział Huty Laury. Krótki referat wygłosił przewodniczący tow. Małeska o obecnym położeniu gospodarczym i ruchu zarobkowym. W dyskusji zabierało głos 6-ciu

członków, piętnując ustępliwą taktykę „Zespołu Pracy“ i Gen. Fed. Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów do Rady załogowej. Wybory mają się odbyć 26. kwietnia. Na powyższym zebraniu uchwalono jednogłośnie wnieść kompromisową listę z klasowym związkiem niemieckim.

W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucję i postanowiono wysłanie listu do znajdujących się w szpitalu tow. Kubowicza. Rezolucja brzmi:

„My robotnicy, zorganizowani w Związku Rob. Przem. Met. w Polsce na zebraniu w Siemianowicach w dniu 1. kwietnia br. domagamy się od Sekr. Okręg. podjęcia energicznych kroków celem zmuszenia pracodawców do ostatecznego załatwienia wypowiedzianej umowy zbiorowej.

Domagamy się, aby przy pertraktacjach zarobkowych przedstawiciele nasi nie odstępowali od żądań wysuniętych na konferencji w dniu 10. lutego br.

Domagamy się wreszcie zniesienia podatków bezpośrednich od zarobków robotniczych, które są i tak niewystarczające do życia.“

Tow. Kubowiczowi wyrażamy współczucie z powodu choroby, która wyrwała go na pewien czas z szeregów naszych. Zarazem wyrażamy mu zaufanie za dotychczasową działalność, którą nawet na łóżu szpitalnym dalej kontynuuje. Życzymy mu wreszcie jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Zebranie zakończył przew. tow. Maleszka apelem do członków, aby nie popierali gazet reakcyjnych, natomiast „Gazetę Robotniczą“, która jest wyrazicielką naszych interesów klasowych. Zebrani, uznając wywody przew. przyrzekli agitować za „Gaz. Rob.“. Pięciu tow. zaraz na zebraniu „Gaz. Rob.“ na miesiąc kwiecień zamówiło.

Z Królewskiej Huty

Ogólnopolski turniej szachowy.

W dniach 5., 6. i 7. kwietnia odbywać się będzie w Król. Hucie na sali „Redena“ ogólnopolski turniej drużyn szachistów. W turnieju biorą udział najlepsi szachiści z Warszawy, Lwowa, Łodzi, Poznania, Śląska itd. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w piątek o godz. 9-tej. Dla zwycięzców przeznaczono nagrody a między innymi i puchar srebrny.

Skazany na 6 miesięcy twierdzy

Wczoraj stanął przed detaszowaną Izbą Karną w Król. Hucie młodociany, bo liczący zaledwie 19 lat, robotnik Piotr Maselon z Świętochłowic.

W ubiegłym roku podczas uroczystości 1-go Majowych w Król. Hucie wygłaszał on hasła komunistyczne i za to został skazany na 6 miesięcy twierdzy, mimo obrony adwokata Kubińskiego. — Rozprawie przewodniczył sędzia Ginja a oskarżenie wniósł prok. Daab.

Maselonowi jednak ze względu na młody wiek zawieszono warunkowo karę na pięć lat.

Z Świętochłowickiego

Przykra pomyłka

Do artykułu „Bezrobotny proboszcz“ we wczorajszym nakładzie wkradła się przykra pomyłka. Zamiast wymienionej miejscowości Świętochłowice ma być Bielszowice, albowiem tam był dotychczas ks. Buszman proboszczem.

Z Rybnickiego

Z ruchu górniczego w Skrzyszowie.

Na zebraniu członkowskim CZG. w Skrzyszowie były na porządku dziennym referat tow. Daneli i dyskusja nad sprawami górniczymi. Tow. Danel po zagajeniu zebrania przez tow. Kühna objaśnił członkom położenie gospodarcze. W dyskusji zgłosili się ttow. Skatuła Alojzy i Kubica Ignacy, którzy poruszyli sprawy lokalne. W końcu uchwalono rezolucję, w której młodzi robotnicy domagają się podwyżki zarobków dla wozaków.

Z Cieszyńskiego

Niewłaściwe postępowanie Spółki pastwiskowej

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że nasi „siedlacy“ nie posiadają żadnego prawie wyrobienia społecznego. Jeżeli zakładają spółdzielnię, to tylko w tym celu, aby kilku „działaczy“ z zarządu osiągnąć mogło jaknajwiększe korzyści osobiste — nawet za cenę, że zapoczątkowaną pracę spółdzielczą djabli wezmą. Świadczą o tem bankructwa spółdzielni rolniczych („ZIEMIA“, „Koskowiec“ itp.) albo niustające skargi upośledzonych członków spółdzielni, którzy jako słabi drobni rolnicy przez „siedlacy“ są brutalnie majoryzowani i ich słuszne wnioski odrzucane.

Do takiego eksperymentu zabrali się rolnicy w Bażanowicach, którzy przy poparciu p. Suchanka uzyskali od Urzędu Ziemskiego pastwisko i założyli sobie spółkę pastwiskową. Nie mieliśmy nie przeciw niej, gdyby nie powstała kwestia najsłabszych obywateli, którzy z pastwisk tych już od dawna korzystali a obecnie zostali podstępem ograbieni z nabytych praw. Kilku ludzi założyli sobie spółkę, ustaliło termin przyjmowania członków, — którego jednak nie podano do publicznej wiadomości. A kiedy na walne zgromadzenie przybyli dotychczasowi użytkownicy, chcąc bronić swoich praw wtedy oświadczone im, że nie mają nic do gadania, ponieważ nie są członkami a spółka dalszych członków nie przyjmuje. Nie ulega wątpliwości, że nasi „siedlacy“ prowadzeni przez pp. Bobka i Szuścika pod sztandarem sanacji moralnej poczynili względem moralności wielkie postępy. Nie jest także bez winy

komisarz parcelacyjny p. Chuchrowski, który przydzielił pastwisko nieistniejącej jeszcze spółce i nie zatroszczył się o to, aby w spółce zabezpieczyć prawa dotychczasowym użytkownikom.

Zwracamy się do miarodajnych władz, do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach i Ministerstwa Reform Rolnych, aby włączyły w sprawy spółki pastwiskowej, jakoteż wogóle w sprawy parcelacyjne w Bażanowicach, gdyż sądzimy, że ślepa sprawiedliwość nie koniecznie upośledzała winna ludzi najbardziej i najbardziej na uwzględnić zasługujących. Jesteśmy przekonani, że po dokładnym zbadaniu sprawy, władze przyjdą do przekonania, że doradca p. Suchanek przeciągnął tu stronę na korzyść Brzezków i innych pupilów z krzywdą dla ludzi, którzy od dziada i pradziada obszary dworskie krwią swoją użyźniali.

Śląsk Opolski

Chciał sobie pomóc w biedzie.

Sąd w Bytomiu zajmował się ostatnio bardzo charakterystyczną i na dzisiejsze czasy nierzadką sprawą kradzieży pieniędzy. Oto na kopalni „Abwehr“ w Mikulczycach w dniu 15. stycznia br. robotnik Redwora z Mikulczyc przy wypłacie zarobków w cechowni przeskoczył zaporę, i porwał ze stołu dwie wiązanki 20 marekówek, przedstawiające łącznie 7000 mkn. Zauważony przez urzędnika sprawca nie zdołał uciec i przy schwytaniu porzucił pieniądze, z których znaleziono bardzo znikomą część. Reszta tajemniczo zniknęła.

Na rozprawie R. czyn swój usprawiedliwiał ciężkim położeniem wskutek długiej choroby, czemu sąd dał wiarę, przyznając oskarżonemu okoliczności łagodzące, jako dotąd niekaranemu. Wyrok opiewał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Czy musiałyby się sądy podobnymi sprawami zajmować, gdyby otaczano robotnika większą opieką i dano mu należycie zarobić? Napewno nie!

Czuwali aniołowie.

Wbrew własnej woli musiały dzieci gimnazjum w Raciborzu udać się na łódkę na Odrze aby przewieźć księdza. W pewnym momencie łódź uderzyła o nasyp piaszczysty i przewróciła się. Całe szczęście, że wypadek miał miejsce przy brzegu rzeki, tak, że oprócz zimnej kąpieli tak dzieci jak ksiądz wyszli cało. Czuwali aniołowie.

Kacik radiowy

10 kw. POLSKIE RADJO KATOWICE 416 m.

Piątek, 5. kwietnia br.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy. — 12.10—15.45 Przerwa. — 15.45—16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.00—17.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00—17.25 Wykład historii Polski. — 17.25—17.50 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t.: „Działalność naukowa śp. prof. dr. Jana Łosia“ — wygł. Dr. W. Taszycki, prof. Uniw. Stefana Batorego. — 17.55—18.50 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. — 18.50—19.10 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny. — 19.10—19.35 Odczyt p. t.: „Koleje języka urzędowego na Górnym Śląsku“ — wygł. Dyrektor Piotr Pampuch. — 19.35—19.45 Przerwa. — 19.45—19.55 Komunikat sportowy. — 19.56—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.15 Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. — 22.00—22.30 Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice“ — Prof. Stefan Tymieniecki.

Kalendarzyk zebrań

Zebrania PPS w niedzielę, dnia 7 kwietnia br.:

Janów — u p. Kotyrby o godzinie 16-ej po poł.

Ref. tow. Prandzioch.

Łaziska Dolne — u p. Sliwki o godz. 16,30

po poł. Ref. tow. Dłubis.

Pawłów - Kończyce — u p. Kanie o godzinie

10-ej przed południem. Ref. tow. Dłubis.

Mokre — lokal na afiszach o godz. 12-ej w poł.

Ref. tow. Macner.

Kostuchna — u p. Christa o godz. 15. Referent

tow. Adamek.

Łagiewniki — lokal na afiszach o godz. 11.

Ref. tow. Czajor.

Wiecie i zebrań CZG. w dniu 7. kwietnia br.

Janów o godzinie 4 po poł. u p. Kotyrby. Referent

tow. Prandzioch.

Siemianowice o godz. 3 po poł. u p. Kozdonia. Ref.

tow. Chrószcz.

Chropaczów o godzinie 3 po poł. u p. Jarzabka.

Referent tow. Czajor.

Bytków o godzinie 10 do poł. u p. Brysia zebranie

załogowe kopalni „Maks“. Ref. tow. Chrószcz.

Łagiewniki o godz. 10 (lokal na afiszach). Referent

tow. Czajor.

Okręgowy Sekretariat CZG.

Posiedzenie pełnego OKR PPS

odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 kwietnia br. o godz. 17-ej w Sekretarjacie PPS przy ul. Mieleckiego nr. 8.

Obecność wszystkich tow. tow. konieczna.

Za O.K.R. P.P.S.

(—) Józef Adamek, przew. Józ. Dłubis, sekr.

Baczność członkowie związków klasowych!

Z dniem 4. kwietnia br. przenosi się Sekretariat CZG. jak i wszystkie inne sekretariaty klasowych związków z ulicy Mariackiej nr. 3 do domu CZG. przy ul. Poprzecznej nr. 14 II. piętro. Numer telefonu pozostaje ten sam 1620. Zatem należy wszelką korespondencję przysyłać na adres — Katowice, Poprzeczna 14.

Za K. Q. Zw. Zaw.
Chrószcz.

Za CZG.
Chrószcz.

Z ruchu kulturalno-oświatowego

Mysłowice — Zebranie odczytowe odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 16 na sali p. Galbasa. Wszyscy członkowie muszą przyjść obowiązkowo i przyprowadzić sympatyków.

Baczność inwalidzi wojenni

Zebranie miesięczne Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Katowicach odbędzie się 8 bm. o godz. 18,30. Na porządku dzienne bardzo ważne sprawy. Obecność członków w ich własnym interesie konieczna.

„Legion Demokracja“

W sobotę, dnia 6 kwietnia odbędzie się o godzinie 18 posiedzenie egzekutywy legjona w setr. PPS przy ul. Mieleckiego 8.

Proszeni są ttow. Czajor, Bobek, Zawisz, Mańka i Duka.

Za Sekretariat:

(—) Janta.

Michałkowice — w niedzielę o godz. 15 odbędzie się na sali p. Benkiego wiec PPS i prasowy. Ref. tow. Janta. — Po ukończeniu wiecu o godz. 17 odbędzie się dla członków PPS Zw. Klasowych i Legionu Demokracji odczyt: „Ustrój społeczny Państwa Polsk.“ Prel. tow. Janta.

Wspólne posiedzenie

Dnia 7 bm. o godz. 18 w Siemianowicach u p. Prochoty przy dworcu odbędzie się posiedzenie zarządów PPS, TUR, „Siła“, CZG, Metalowcy, Huta i Ficer, Budowlarze, DSAP, Bergarbeiter-Verband Metallarbeiter-Verband, Jugendbund. Zarząd z Michałkowic, Bytkowa, Bańkowa i Przełajki. Prosimy o niezawodne przybycie, ponieważ na porządku dziennym mamy sprawę 1-go Maja.

Do Komitetów Miejsowych PPS pow. Bielskiego

Komitet Okręgowy PPS w Cieszynie zawiadamia że konferencja powiatowa PPS dla powiatu bielskiego nie odbędzie się w „Domu Robotniczym w Bielsku, lecz dnia 14 kwietnia o godz. 10 rano w „Domu Robotniczym“ w Czechowicach.

Cieszyn, dnia 30 marca 1929 r.

Reger Tadeusz, sekr.

Machej Józef, przew.

Redaktor odpowiedz. Jan Kawalec, Katowice, ul. Krakowska 5. Wydawca: Komitet Obwodowy PPS na G. Śląsku — Czcionkami: „Gazeta Robotnicza“. Drukarnia wydawn., Sp. z ogr. odp., Katowice

Szkoła Pielęgniarek Dzieci

przy Miejskim Szpitalu dla dzieci w Katowicach rozpoczyna z dniem 1 maja br. nowy

dwuletni kurs pielęgniarek dzieci

Warunki przyjęcia:

Wiek: 19—28 lat, obywatelstwo polskie, zdrowie stwierdzone świadectwem lekarza urzędowego (lekarza powiatowego), nienaganna przeszłość, stan: wolny (wdowieństwo lub rozwód sądownie uznany równoznaczny) jednak bez żadnych obowiązków wobec rodziny i krewnych. Cenzus: możliwie ukończona szkoła wydziałowa lub równoznaczna. Dokumenty, które należy dołączyć do wniosku: metryka chrztu, poświadczenie obywatelstwa polskiego, świadectwo lekarza powiatowego, świadectwo moralności, ostatnie świadectwo szkolne (jeżeli kilka szkół), świadectwo z ukończenia każdej szkoły), własnoręcznie napisany życiorys, fotografia.

Podania należy wnosić do kierownictwa miejskiego szpitala dla dzieci w Katowicach najpóźniej do 15 kwietnia br.